



## Wspomnienie o Renacie Schultheiss - założycielce Stowarzyszenia Wieża Krakowska w Norymberdze

2023-08-07

**Przedstawiamy wspomnienie o osobie, bez której współpraca polsko-niemiecka, a w szczególności krakowsko-norymberska nie byłaby taka sama. Autorką tekstu jest Ewa Keller-Wielopolska.**

W lipcu 2023 roku zmarła Renata Schultheiss, w polsko-niemieckich kręgach znana jako Renia. Pani Renata Schultheiss urodziła się w 1935 roku w mieszczańskiej rodzinie w Katowicach, tam dorastała i tam też chodziła do szkoły. Po ukończeniu szkoły średniej zainteresowania artystyczne skłoniły ją do podjęcia studiów na Wydziale Historii Sztuki w Krakowie. W tym czasie kraj był w trakcie budowy socjalizmu. Podróżowanie na Zachód było prawie niemożliwe, ponieważ żelazna kurtyna dzieliła Europę. Mimo to Renia wyjechała do Niemiec, choć zdawała sobie sprawę, że powrót do kraju może być niemożliwy.

Pojechała do Würzburga i rozpoczęła nowy kierunek studiów, okulistykę. Pewnego dnia w barze, do którego poszła ze swoją przyjaciółką Martą, obie młode damy spotkały swoich przyszłych mężów. Amor był tu bardzo hojny! Po krótkim pobycie w Dolnej Frankonii przyszła kolej na Środkową Frankonię, która stała się jej drugim domem. Ale tęsknota za rodziną, za Polską, była wciąż obecna w ich życiu. Na początku 1976 roku protestanckie Centrum Edukacyjne Heilig Geist zorganizowało Tydzień Polsko-Niemiecki, na przełomie października i listopada w Erlangen odbyły się II Dni Kultury "Spotkanie z Polską", na których nie mogło zabraknąć pani Schultheiss. Chociaż warunki polityczne nie sprzyjały idei założenia organizacji mającej na celu pojednanie, pokój i zbliżenie między Polską a Niemcami, grupa idealistów skupionych wokół Krafta-Alexandra Księcia zu Hohenlohe-Oehringena, w tym Renata Schultheiss, założyli w marcu 1977 roku Towarzystwo Niemiecko-Polskie we Frankonii. Książę został przewodniczącym, a u jego boku stanęła Renia, która objęła funkcję wiceprzewodniczącej. Od początku, dzięki rodzinnym koneksjom w Polsce, była podporą w organizowaniu działalności Stowarzyszenia, szczególnie w latach 80-tych.

Dla osoby o niewyczerpanym arsenale pomysłów i entuzjazmie działalność w Towarzystwie Niemiecko-Polskim to było zdecydowanie za mało. Wraz z grupą Polaków mieszkających w Norymberdze i okolicach założyła w 1995 roku Stowarzyszenie „Wieża Krakowska” i była jego pierwszą przewodniczącą. Dzięki jej zaangażowaniu, wytrwałości i wiedzy grupa entuzjastów przekształciła się w organizację, której misją było przybliżenie ludziom Polski i jej kultury.

Istotne było dla nich również to, aby stowarzyszenie aktywnie wspierało współpracę w ramach partnerstwa miast Norymbergi i Krakowa. Dzięki niezliczonym kontaktom Reni, także prywatnym, Norymberga miała okazję poznać wielu wybitnych przedstawicieli polskiego świata kultury, takich jak Kazimierz Kutz, Wojciech Pszoniak, Olgierd Łukaszewicz, pianista Michał Banasik, Józef Musioł i wielu innych. Renata Schultheiss odwiedzała Kraków przy każdej nadarzającej się sposobności, a zwłaszcza, kiedy uruchomione zostało połączenie lotnicze pomiędzy partnerskimi miastami.

Pani Renata była również tłumaczem przysięgłym i, jak wszystko w jej życiu, była pasjonatką tego, co



robiła, nie zaniedbując swoich bliskich, swojej licznej rodziny. Zawsze była ciekawa świata, od Chin, przez Kilimandżaro, na które udało jej się wejść tylko do połowy z powodu błota i deszczu, po Amerykę, którą odwiedziła kilka razy. Za namową męża zdobyła nawet licencję pilota na samolot.

Nie sposób nie wspomnieć o aktywnym zaangażowaniu pani Schultheiss w działalność kobiecej organizacji charytatywnej Inner Wheel-Erlangen. Do ostatnich chwil pomagała dzieciom, wspierała początkujących i już uznanych artystów, przychodziła z pomocą zwykłym ludziom, nie oczekując laurów uznania, a także miała wielkie serce dla zwierząt, zwłaszcza dla porzuconych psów.

Była osobą o wyjątkowej duszy, miłośniczką muzyki, literatury i sztuki, bardzo elegancką damą, skromną i serdeczną.

Jej zaangażowanie i entuzjazm na rzecz polsko-niemieckiego pojednania, przyjaznego sąsiedztwa i szeroko pojętej promocji polskiej kultury były i są przykładem godnym naśladowania.

Przyjaciele z Wieży Krakowskiej ośmielają się twierdzić, że zarówno obraz polskiej sztuki, jak i obraz Polski jako kraju sąsiedniego oraz obraz Polaków mieszkających w Norymberdze i okolicach znacznie się zmienił z niemieckiego punktu widzenia.

Kiedy ludzie odchodzą, kiedy teraźniejszość nagle staje się przeszłością, nieodparcie budzą się wspomnienia. Dzięki ludziom takim jak Renia, wspomnienia te dają niezbędną wiarę i zaufanie do ludzi.